

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR M. KASZUBA.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 7-
Z dostawą do domu bez. 8-
Na prowincyi mies. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:
Opłata za pierwszą kolumnę 10 h.
Następnie za każdą kolumnę 5 h.
Droga ogłoszenia 25 h. za wyjątkiem
tutaj drukiem podwójnym.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska 1. 20.
Koszty wysyłki pocztowej:
50 hal.

Z tych, co mordują biednych i dzieci: Dr Stan. Platowski, radca magistratu. Skandaliczna afera cukrowa w magistracie lwowskim.

Polska w warunkach pokojowych.

W ogłoszonym dotąd tekście przedłożonych przez koalicję Niemcom warunków pokojowych nie można ściśle oznaczyć granic Polski. Ogólnikowe dane nie pozwalają na ich dokładne określenie. Dlatego omówienie szczegółów należy odłożyć na później. Pewnem jest tylko, że Gdańsk ma należeć do Polski, że granice wschodnie nie zostały dotąd ustalone, nieznaną też jest granica Śląska Cieszyńskiego, Spiżu i Orawy, natomiast Śląsk pruski ma przypaść w swej polskiej części państwu polskiemu.

O ile nie wiele dziś można powiedzieć, za jaką granicą wschodnią oświadczy się konferencja paryska, o tyle co do wspólnej granicy z Czechami obawiać się należy decyzji na niekorzyść naszą, mimo, że na tych kresach Polski argumenty, przemawiające na naszą korzyść, — może są najmocniejsze. Chodzi tam bowiem o rozstrzygnięcie sporu z Czechami, którzy są beniaminkami koalicji. Pomijając jednak załatwienie sprawy Gdańska nie po myśli interesów Polski, stwierdzić należy, że znane dotąd warunki, nas dotyczące, nie zupełnie odpowiadają nadziejom społeczeństwa polskiego.

Obawy, że dyplomacja polska, reprezentowana w Paryżu przez narodową demokrację, nie dopilnuje należycie granic zachodnich państwa, zdają się potwierdzać znane nam dotąd warunki pokojowe. Wszecchność na wschodzie mają nadzieję znaleźć rekompensatę, na wschodzie o coraz mniejszym procencie żywności polskiego.

Fakt, że wśród państw nie zasiada żadne z państw zaborczych Polski, nakazywał społeczeństwu polskiemu oczekiwać, że konferencja pokojowa okaże się bezinteresowna, że uznane tam zostaną wszystkie walory, które na naszą korzyść przemawiają. Ale stara europejska dyplomacja radzi dziś w Paryżu i jeżeli ona nie wiele sobie robiła z pięknych przykazań potężnego Wilsona, może z lekkim sercem przejść nad pragnieniami słabej dziś jeszcze Polski.

Pociąg dla społeczeństwa polskiego będzie jednak zawsze to, że inaczej sprawa polska wyglądałaby, gdyby warunki pokojowe dyktowały zwycięskie Niemcy, nie cieszyłoby się wolnością, gdyby przy stole konferencyjnym w Paryżu zasiadała zwycięska wraz z koalicją Rosja.

To przypomnienie wskazuje, że nie dyplomacja tej czy owej, wojnę prowadzącej strony, ale poza nią i jej wolą realne wyniki wojny światowej, stworzyły warunki wolnej, zjednoczonej Polsce.

Rzeczą samej dziś Polski jest, przez stworzenie wewnętrznej siły, niedopuszczyć, aby dyplomacja popsuła, czy zniszczyła, korzystne rzeczywiste rezultaty wojny.

Jak w czasie wojny zwyciężyła jedna tylko

Sprawa granic Galicji.

WARSZAWA. 10 maja. (Tel. wł.) Do „Kur. Por.” donoszą z Paryża: Ministrowie spraw zagranicznych państw ententy odbyli naradę nad sprawą granic polskich w Galicji.

Ministrowie uchwalili pozostawić „carte blanche” komisji dla spraw polskich pod przewodnictwem Cambona.

Po wyroku.

Telegram iskrowy delegata niemieckiego, Müllendorfa z Wersalu, przyjęty przez stację krakowską.

KRAKOW. 10 maja, noc. Po ogólnym zbadaniu preliminarjów pokojowych ułożyła wczoraj delegacja niemiecka 5 odpowiedzi, odnoszących się do spraw politycznych, gospodarczych, finansowych, społecznych i prawno-politycznych. Z powodu wszechstronnej treści preliminarjów, trzeba będzie zapewne powołać z Niemiec dalszych rzeczoznawców albo też poszczególni delegaci będą musieli pojechać do Niemiec.

Z Paryża do Berlina.

KRAKOW. 10 maja, noc. (Radio z Paryża). Wczoraj wieczorem 6 członków delegacji niemie-

ckiej z hr. Brochdorff-Rantzau wyjechało do Berlina, zabierając ze sobą egzemplarze traktatu. Koła polityczne mniemają, że ten wyjazd ma na celu przygotowanie kampanii prasowej.

Żegluga na Odrze.

KRAKOW. 10 maja, noc. (Radio z Lyonu). W ustępie traktatu pokojowego o żegludze na rzekach niemieckich powiedziano, że żegluga na Odrze będzie zarządzana przez komisję międzynarodową, złożoną z 7 członków, mianowicie: z przedstawicieli Polski, Niemiec, Czech, Anglii, Francji, Danii i Szwecji.

Gorzkie rozczarowanie -- niewypowiedziana żaloba.

KRAKOW. 10 maja, noc. (Radio z Nauen). Prezes ministrów niemieckich ogłosił notę, w której powiada, że po ogłoszeniu warunków pokojowych zapanowało gorzkie rozczarowanie i niewypowiedziana żaloba pośród całej ludności. Aby temu uczuciu dać wyraz, postanowił rząd,

że przez przeciąg jednego tygodnia wszystkie publiczne zabawy mają być zawieszone.

Gdyby...

PARYŻ. 10 maja, noc. (Pat.). Lord Robert Cecil zbadał środki blokady Niemiec na wypadek, gdyby Niemcy nie podpisali traktatu pokojowego.

Depesze.

Wojsko litewskie bije armię bolszewicką.

KRAKOW. 10 maja noc. (Pat.). (Radio z Lyonu). Z Berlina donoszą: Litewskie Biuro prasowe ogłasza komunikat, donoszący, że wojska litewskie dnia 3 maja br. zdobyły Wilkowierz w guberni kowieńskiej. Bolszewicy rosyjscy, ostrzeliwani przez wojska litewskie, uciekają w popłochu.

orientacja, ta, która na własnych siłach narodu budowała przyszłość, przegrali zaś ci, którzy na obcych budowali wszystko. Tak i dziś. Nie w koalicji leży dziś przyszła potęga Polski, ale w żywotnych siłach narodu.

Nie jeden już traktat okazał się świsłkiem pa-

Na pochyle drzewo...

POZNĄ. 10 maja noc. (Pat.). Dnia 7. bm. Naczelna Rada Narodowa w Poznaniu otrzymała od rządu pruskiego telegram z propozycją wysłania do Berlina pełnomocników dla omówienia sprawy wymiany i jeńców internowanych. Naczelna Rada Narodowa odpowiedziała, że podobne układy są pożądane w Poznaniu.

pieru, z ich istnieniem nie może być wiązana wolność całego narodu.

Polska, jeżeli chce być wielką i silną, na masach swego ludu, na prawdziwej ich wolności musi założyć podwaliny budowy.

Większość w Sejmie a cyfry.

Sejm liczy obecnie 347 posłów. Większość zatem bezwzględna wynosi 174.

Większości w sejmie nie posiada dotychczas żadna grupa stronnictw, ani prawica, ani lewica. Obie te grupy nadto nie są stałymi większościami, niema bowiem między stronnictwami, składającymi je, trwałych związków czy sojuszów.

Większość sejmowa zatem tworzy się zależnie od wypadku.

Najczęściej prawicę tworzyły następujące stronnictwa: Związek narodowo-ludowy (109), klub ks. Bliżnińskiego (31), Koło pracy konstytucyjnej (17), oraz bezpartyjni (14) czyli razem 171. Zatem tej grupie brakuje do absolutnej większości 3 głosy.

Do lewicy szczególnie w sprawach społecznych zaliczyć można Polskie stronnictwo ludowe grupa „Wyzwolenia“ (tugutowcy) (57), P. P. S. (35), Narodowy Związek robotniczy (NZR 17), Stapińszczycy (11), Pol. str. lud. grupa „Piast“ (44) i Str. Niezawisłości narod. (1), razem 165.

Do absolutnej większości brak tej grupie 9 głosów.

Przy takim podziale na prawicę i lewicę o stworzeniu bezwzględnej większości decydowały głosy żydowskie (9) i ewentualnie z 2 głosami niemieckimi, cośmy widzieli w czasie wyboru marszałka Sejmu. Pana Trąpczyńskiego wybrali żydzi.

Dyrymacya taka odpadała, gdy np. grupa Piasta wstrzymała się od głosowania lub przeszła do prawicy, co się zdarzało zwykle w wypadkach, gdy chodziło o sprawy polityczne, albo gdy po stronie prawicy wstrzymała się od głosowania lub głosowała z lewicą grupa ks. Bliżnińskiego („bliźniaki“), co się zdarzało znowu w sprawach społeczno-agrarnych itp.

Nawet odpadnięcie od prawicy Koła pracy konstytucyjnej (17 głosów) dałoby większość lewicy, gdyż 9 ewent. 11 głosów żydowskich i niemieckich nie równoważyłoby ubytku.

Z tego widzimy, że w Sejmie mamy aż czterech t. zw. „języczków“ u wagi: żydzi, Piastowcy, Bliźniacy i K. P. K.

Przypatrzmy się o ile zmienia sytuację nowopowstały związek stronnictw ludowych i N. Z. R. czyli t. zw. nieściśle większość sejmowa, powiedzmy ściślej „centrum“ sejmowe.

Oto w pierwszym rzędzie jak widzimy zmniejsza liczbę „języczków“ z 4 na 3, albowiem, jako języczek u wagi ubyłby klub „Piasta“, któryby, chcąc iść solidarnie z nową grupą centrum

ludowego, stracił swobodę polityki wolnej ręki, jaką dotychczas prowadził.

W łonie centrum przewaga żywiołów, zbliżonych do lewicy, jest stanowcza.

To też zrozumiałem jest, że centrum dla wytworzenia większości w sejmie winno się skłaniać ku lewicy (P. P. S.) Doskonale jednak ma pozycję klub posła Stapińskiego, który będzie często języczkiem u wagi w wewnętrznych głosowaniach związku.

Na zewnątrz t. zn. na plenum sejmu związek stronnictw ludowych sam nie będzie posiadał większości bezwzględnej (t. j. 174 gł.).

Jeśli centrum zechciałoby pójść z prawicą, (co ze względu na układ sił wewnętrznych w centrum, jest prawie niemożliwe) — stanowić może każdej chwili bezwzględną większość. Do stworzenia większości wystarczy, gdy centrum pozyska z łona prawicy klub ks. Bliżnińskiego i Koło P. K. lub bliźniaków plus wszystkich bezpartyjnych.

Jeśli centrum zechce stanowić większość lewicową sejmu, musi stworzyć blok z P. P. S., co jednak nie daje jeszcze bezwzględnej większości. W tym wypadku mogą dyrymować głosy żydowskie lub jedna z drobnych grup bloku prawicy (bliźniaków lub K. P. K. ewentualnie wszystkich bezpartyjnych).

Z przedstawienia cyfrowego układu sił widzimy: 1) że powstanie „centrum“ sprawy wytworzenia stałej większości nie załatwiło definitywnie, jakkolwiek posunęło ją nieco naprzód, 2) że przy powstawaniu większości w sejmie odgrywają niepoślednią, pierwszorzędną rolę małe grupki (bliźniaki, K. P. K. (17) a nawet bezpartyjni (14), czego nie można zaliczyć do zbyt zdrowych objawów, 3) że większość w Sejmie nadal będzie się jeszcze tworzyć od wypadku.

Wobec tego można pesymistycznie zapatrywać się na to, czy sejm obecny przy takim składzie zdoła przeprowadzić pięknie nakreślony przez centrum sejmowe program społeczno-polityczny.

W-i

Granice Niemiec.

WIEDEN. (Pat.). Granica Niemiec, ustalona w preliminarzu pokojowym, przedstawia się w sposób następujący:

Od strony Belgii: Północno-wschodnia granica obszaru Moresnet, linia na wschód od okręgu Euten, na zachód od okręgu Mont Joie (stara granica) na północny wschód i na wschód od okręgu Melmedy aż do Luksemburga.

Granica Niemiec od strony Luksemburga: granica z r. 1914.

Granica Niemiec od strony Francji: Granica z r. 1870, od Luksemburga aż do granicy szwajcarskiej (przynajmniej granicą cłową jest granica zagłębia Saary).

Od strony Szwajcaryi pozostaje obecna granica.

Granica Niemiec od strony Austrii: Granica z r. 1914 aż do granicy państwa czesko-słowackiego.

Granica od strony państwa czesko-słowackiego: Granica z r. 1914, granica między Czechami a Śląskiem, aż po wystarczający kąt na wschód od Pradnika.

Granica Niemiec od strony Polski:

Od wspomnianego w poprzednim ustępie punktu koło Neustadt wychodząc, przebiega granica na wschód od Niemodlina (Falkenberg) między górnym a środkowym Śląskiem na zachód (!) od Poznania biegnie wzdłuż rzeki Baryczy między okręgami Gurów i Głogowskim, między Leszmem i Wschową na południowy zachód od Kurobraszcz (Korpietz) na zachód od Zbąszynia, północny krańiec jeziora Chłopskiego, między Międzychodem, dalej między Wieloniem a Czarnkowem, na zachód i na północ od Piły, potem linia przechodzi 8 km na zachód od linii kolejowej Piła—Chojnice.

Na północny zachód od Chojnic granica idzie między Chojnicami a Człuchowem, — granica Prus zachodnich aż do miejsca położonego w oddaleniu 8 kilometrów na południowy wschód od Lęborka (Lawenburg), — na wschód i północny wschód od Hohenfelde—Chottschin, wybrzeże morza Bałtyckiego, na północ i północny wschód od Chottschina.

Od strony Danii ustala granicę ustęp 3 b.

Granica Prus wschodnich: Wybrzeże Morza Bałtyckiego na północ od Przebrna lukiem nad kanałem Ełbląga, biegiem Nogatu, Wisły i południową granicą okręgu Ikwidzińskiego. Od Suszy (Rosenberg) granica między wschodniemi a zachodniemi Prusami, granicą między Ostrodą a Niborkiem, bieg rzek Skotawy i Nidy, potem na północ od Bialutten, stara rosyjska granica aż do punktu na zachód od Kołnikowa, bieg Niemna od delty aż do zatoki kurońskiej, dalej przednia granica Żu Kurońskiej Mierzeji (Kurische Nehrung) 4 kilometry na południowy zachód od Nidden.

W SPRAWACH ZAPOMÓG Z FUNDUSZU 10-MILIONOWEGO udziela się bezpłatnej porady w pomiędzydziałki i czwartki od godz. 3—4 w redakcyi „Dziennika Ludowego“.

TEODOR KASZYŃSKI.

Zagłoba we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Nikt jednakowoż panu Zagłobie pijaństwa nie zarzucał, mały zaś rycerz fakt ten ukrył dla swej wiadomości.

A stary szlachcic, nie spotkawszy się z opozycją, mówił, jako los Lwowa obchodzi go tak samo, co niegdyś Zbaraża, prawil o podróży do Warszawy, o swoich konferencyach, które tam odbył, o staraniach, jakie przedsięwziął, aby miastu obłożonemu pomoc dać i ostateczną wiktoryę nad Ukraińcami przyspieszyć.

— Też i do samego Naczelnika-jegomości trafiłem — ciągnął dalej Zagłoba. — Wdzięcznem mnie sercem przyjął, troski mi swe wynętrzaając i plany kreśląc. „Dobrze, iż waszność przybył! — powiada do mnie jegomość Piłsudski. — Siła mam wprowadzić doradców, nawet aż z Francji mi nadsyłanych, jakoby w niej rozum kwitł na eksport, jednakowoż więcej ufam talentom twoim niż zagranicznym chłystków. Bóg mi waćpana z nieba zesłał. Wiem, jako w każdej materji rady twej zasięgał i Wiśniowiecki i Koniecpolski i wojewoda Czarniecki, a Jan Kazimierz bez ciebie

niczego nie postanowił. Tedy i Piłsudskiemu pomóż, intencję salwowania Rzeczypospolitej mając na celu. Łaską swą cię obdarzę, dostojęstwami obсыпать, godny splendor uczynię, w czem zresztą nie chybię, jako-że pierwszym kawalerem w Ojczyźnie naszej jesteś“. Tak mówił Naczelnik-jegomość. Co odpowiedział — historyja, rzetelnie zakonotowawszy, potomności przekaże. Tyle rzekne, iż, do wskazówek się moich zastosowawszy, jegomość Piłsudski wziął Wilno i długi szmat kraju boćwinków (skąd się sam wywodzi), uciechę niemałą Koroniarzom i całej Rzeczypospolitej gotując. A czyja to zasługa? Pytam — czyja?

— Niech żyje Generał Zagłoba, zdobywca Wilna! — wykrzyknął ktoś z przejęciem, a za nim setka głosów powtórzyła:

— Niech żyje zwycięzca z pod Lidy! Cześć bohaterowi!

Zagłoba, otarłszy rękawem bluzę dużą lże, co mu spływała po twarzy wówczas, gdy przebrał miarę w pijaństwie, a którą obecnie za oznakę rozczulenia wzięli, podjął znowu:

— Dzięki wasznościom, jakkolwiek nie poto rzecz oną wywodzić, by ich serca sobie kaptować a próżnymi względami się nadymać. Mogłem z Naczelnikiem wjazd tryumfalny do Wilna odbyć, jednakowoż pamiętałem o lwowskiej potrzebie. W komendzie generalnej (skoro się zjawiłem)

zapanował rwetes. Chciano, bym przeciw plutron dowództwo objął, Gdańsk mając na oku. Chciano, bym też i Cieszyńcem się zaopiekował, alibo na Wołyn, na Ukrainę, ku Dzikim Polom ruszył. Namyslałem się. Aż tu przybiega jakowaś przysadziłowata persona. „Jestem generał-lejtnant Iwaszkiewicz!“ — (powiada). — „A ot, taki zaszczyt! Z samym panem Zagłobą mówię, a ot!“ — (powiada). — „Wielki honor“. Ja mu na to: „Iwaszkiewicz? Czy nie z tych, co na Białej Rusi?“ „A ot, z tych właśnie!“ (powiada). Poklepałem go po ramieniu: „Tedy generał krewnym moim jesteś, aczkolwiek nie śpiewam jako waś“. „A ot, krewny pana Zagłoby?“ (powiada). „Nie z dowcipu, — odrzekę — wiadomo bowiem, iż latwiej na Białorusi o jakąś dumkę-szumkę niż o dowcip, ale z pochodzenia jesteś mi waś krewniakiem. W roku tysiąc którymś pańskim, o ile się nie mylę, ojciec mój, wżgardziwszy afektami miłosnymi ks. Sapieżyń, poślubił swą pierwszą żonę, tej zaś ciotką babką była Iwaszkiewiczów“. „A ot (powiada on), nikt mi tego nie mówił, z dzieciństwa zaś nie pamiętam“. „Bo i pamiętać nie możesz“... „Tedy komendę panu Zagłobie oddaję, rozkazów jego oczekując“ (powiada). Ja mu na to: „Nie dawałem ci jej, nie od ciebie będzie brał. Dzierż ją i głupstw nie czyn! Większe sprawy mnie czekają, niż twoja komenda“. „A ot,

Teatr świetlny
Uwaga! L. 7.

APOLLO

Od 9-go do
12-go maja
włącznie

Pięć minut zapóźno

w głównej roli

MIA MAY

Z SEJMU.

Posiedzenie piątkowe.

WARSZAWA. 10 maja, noc. Na piątkowym posiedzeniu Sejmu przyjęto wniosek o udzielenie kredytu gwarancyjnego w wysokości 20 milionów funtów szterlingów dla przemysłowców wyrobów włókienniczych. Po dłuższej dyskusji przyjęto następnie ustawę monetarną. Dalszy ciąg dyskusji nad projektem konstytucji odroczono do soboty.

Posiedzenie sobotnie.

WARSZAWA. 10 maja, noc. (Pat.). Na sobotnim posiedzeniu Sejmu p. Weinzieber wniósł interpelację do ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zabitych przez wojsko 37 Żydów w Lidzie. Interpelacja podaje, że dnia 18 kwietnia br. ukazał się oficjalny komunikat sztabu o zdobyciu Lidy, który domniemuje także, że Żydzi miejscowi brali oficjalnie udział w walce po stronie bolszewików. Inne wiadomości o zajściach tamtejszych podawały, że zginęło wtedy kilkadziesiąt Żydów, walczących po stronie bolszewików, inne znowu podawały liczbę zabitych na 35.

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego tj. do drugiego czytania ustawy o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń wojennych.

Niektóre ustępy ustawy po przemówieniach przyjęto z poprawkami, poczem przyjęto resztę ustawy w brzmieniu proponowanym przez referenta. Posiedzenie trwa dalej.

Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy robotników miejskich m. Lwowa.

Wskutek uchwały Rady miejskiej z dn. 3. marca 1919 powziętej na wniosek r. Dra Stupnickiego, a wywołanej magistrat do opracowania i przedłożenia wniosków w sprawie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy wszystkich kategorii robotników i funkcjonariuszy, zatrudnionych przez gminę m. Lwowa w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich jakoteż i ich rodzin a tem samem zapewnienia im poborów emerytalnych, wdowich i sierocych podobnie jak posiadają je urzędnicy publiczni, odbyło się w dniu 2. maja 1919 pod przewodnictwem Wicepr. m. Obirka posiedzenie, w którym udział wzięli: Dyrektorowie m. zakładów: Aleksandrowicz, Teodorowicz, Tomicki i zastęp. Dep. techn. st. radca Kühnel i st. radca

kiedym ją złożył, dowiedziawszy się, że taki sławny wojownik na front lwowski się wybiera“ (powiada). „I tyleś kłopotu nam, Naczelnikowi-ogomoci i mnie, przysporzył“ — mówię. — „A ot, zamala siła. Wojska mi brak!“ (powiada). A ja na to huknę: „Co, z wojskiem chcesz zwyciężać? Słyszana rzecz! Zaszczyt wygrać, masami operując!... A czem dowodził książę Wiśniowiecki? A z jakimż-to siłami biłem Radziwiła? Toż tysiąc psich synów na jednego naszego wypadało! Wojska! Sztuką baranów tłuką — waszność panie! Byłe kiep, potęgę mając, odnieście wiktoryę. Ale przeciwstaw się jej dowcipem, konceptem zapelnij luki, przytomnością umysłu ratuj sytuację, doświadczenie wojenne okazując we wszystkich i — zwycięż, a rzeknę, iżes się na mnie wzorowa! i miano wodza ci przystoi. Zresztą, mnie mając przy boku, figurantem tylko będziesz, w tem sromu nie upatruj, gdyż więksi niż ty u mnie praktykowali, za zaszczyt to sobie poczytując. Ja i Michał staniemy za armie. Wołodyjowski za pół, Zagłoba za półtora dywizji! A głosze spłynie na cie“.

(C. d. n.).

Aleksander Ostrowski jako referent. Uznano za rzecz konieczną jak najrychlejsze utworzenie funduszu, któryby ubezpieczał robotników w wypadkach wyżej wymienionych jakoteż ich wdowy i sieroty. Należnie od tego, że rząd nasz opracowuje właśnie projekt takiej ustawy a który w najkrótszym czasie ma być Sejmowi przedłożony do uchwały, postanowiła komisja już obecnie opracować projekt przepisów, któreby po wejściu w życie powyższej ustawy państwowej, dawały pracownikom i robotnikom miejskim, oprócz korzyści z ustawy wynikających, ponadto inne jeszcze korzystne warunki egzystencji dla nich i dla ich rodzin n. p. w postaci mieszkań z ogrodami, ułatwień aprowizacyjnych i t. p. Prace komisji postępować mają w tem samem tempie co projekt rządowy, ażeby te korzystniejsze przepisy mogły być zastosowane równocześnie z wejściem w życie ustawy państwowej. Z uwagi na to, że służba niektórych zakładów miejskich ma już swoje statuty emerytalne, będą one uzgodnione z nowo wydać się mającymi a znacznie korzystniejszymi przepisami i zlane w jednolitą całość.

W końcu powzięto uchwałę, ażeby odnieść się jak najrychlej do Ministerstwa opieki społecznej w Warszawie o przyspieszenie przedłożenia ustawy powyższej do Sejmu, po poprzednim zarządzeniu w tym względzie ankiety w Warszawie, do której winni być zaproszeni fachowcy w dziale tym pracujący.

Z aprowizacji kolejarzy.

Posiedzenie mężów zaufania do konsumu kolejowego odbyło się dnia 6 bm. w jednej z sal dyrekcyi kolejowej pod przewodnictwem kierownika grupy gospodarczej p. Dra Świągost.

Instytucja mężów zaufania jest owocem usilnych zabiegów organizacyi kolejarzy i powstała po długich walkach z byłym zarządem kolejowym. Okazała się ona zbawienią dla samej aprowizacyi kolejarzy, dając możność wglądu w gospodarkę zarządu.

P. Dr. Świągost uwiadomił zebranych co po inwazyi ukraińskiej zdołał uzyskać od ministerstwa aprowizacyi, że sekcyja tegóż w Krakowie objęła obowiązek zaprowiantowania kolejarzy galicyjskich.

Dostawa maki amerykańskiej jest zapewniona, gorzej jest z mąką chlebową, która przychodzi z Poznańskiego, ale narazie nie zagraża brak. Co do kartofli, to dostawa utykała z powodu braku wagonów. Wysłano stąd 2 pociągi próżnych wagonów do Królestwa. Wagony te zostały atoli w Łazach zabrane dla celów wojskowych. Dopiero po telegraficznym proteście przyrzeczono dostawie pewną ilość wagonów i jest nadzieja, że wkrótce nadejdzie znaczniejsza ilość kartofli, z tego 17 wagonów dla Przemysła.

Sprawa zaopatrzenia kolejarzy w mięso napotyka na wielkie trudności, a to z tego powodu, że mimo zaprowadzenia wolnego handlu, niektórzy starostowie pozwalają na zakupno mięsa jedynie za pośrednictwem swoich komisjonerów. Na wniosek tow. Steinhardta uchwalono udać się do właściwych władz z przedstawieniem i żądaniem, aby oduczono tych kacyków z ery austriackiej od dawnych nawyczek. Zapotrzebowanie tłuszczów ma pełne pokrycie, cukier nadejdzie za kilka dni, brak dotychczas 3 wagonów z kontyngentu za kwiecień, zaś 6 za maj.

W czasie inwazyi ukraińskiej poniosły sklepy konsumu kolejowego we Lwowie stratę wyższą 2 milionów koron.

Następnie w dyskusyi zabierali głos pp. Fr. hauff, Eitelberg, Steinhardt, Marszałek, Świrski, Myszyński i inni, przyczem poruszono rozmaite niedomagania, których usunięcie p. Dr. Świągost przyrzekł.

W końcu wyrażono uznanie kierownictwu za ich ofiarną i zapobiegliwą pracę około aprowizacyi kolejarzy, oraz załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Posiedzenia mężów zaufania będą odąd zwoływane przynajmniej raz na miesiąc.

Kronika polityczna.

ODPOWIEDZ NIEMIEC NA WARUNKI. „Berl. Tageblatt“ dowiaduje się z Wersalu: Na wczorajszej konferencji delegacyi niemieckiej ustalono odpowiedź na warunki pokojowe.

KŁĘSKA KOMUNISTÓW W MONACHIUM. Biuro korespondencyjne donosi z Monachium: Odezwa prezydenta gabinetu do robotników wskazuje na tragiczny koniec komunistów i wzywa robotników do utrzymania porządku i spokoju.

ZAMKNIĘCIE GRANICY AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEJ. Biuro korespondencyjne donosi: Ruch przez granicę do Węgier został w czwartek o godzinie 12.30 w nocy zamknięty, a to zarówno dla przyjeżdżających, jak i dla chcących wyjechać.

Kongres wobec sprawy ukraińskiej.

Jak donosi korespondent paryski jednego z pism warszawskich, na porządku dziennym kongresu stanęła sprawa ukraińska.

Nie jest ona jednak rozważana w całej rozciągłości, ani też nie będzie zasadniczo rozstrzygnięta, gdyż uznanie niepodległości Ukrainy wywołałoby ostry protest ze strony Rosyi. Idzie jedynie o pacyfikację wschodniej Europy, zatem i o zakończenie walk w Galicyi.

Ukraińcy grożą ewentualnem połączeniem się z bolszewikami w razie braku poparcia przez koalicję; jeśli zaś postulaty ich będą uwzględnione, obiecują utworzyć tamę przeciwko bolszewizmowi.

Odbyły się już przedwstępne posiedzenia specjalnej komisji koalicyjnej, najpierw z delegatami polskimi, Paderewskim i Dmowskim, następnie z przedstawicielami Ukraińców Sydorenką i Szulginem, b. min. spraw zagranicznych Ukrainy.

Przybył też do Paryża generał Rozwadowski, jako rzeczoznawca wojskowy w sprawie rozejmu.

Mobilizacya P. O. W. na Litwie.

WARSZAWA. „Gaz. Polska“ donosi, że po rozwiązaniu P. O. W. w Polsce komenda litewska była w ścisłej łączności z Naczelnem Dowództwem wojskowem i mimo licznych trudności i aresztowań rozszerzyła znacznie swą działalność. Obecnie po oswobodzeniu Wilna organizuje się i gremialnie wstępuje w szeregi wojska polskiego.

Rozprawa prasowa „Dziennika Ludowego”.

Jak sobie czytelnicy przypomną, Prokuratura państwa skonfiskowała Nr. 112. „Dziennika Ludowego“ za artykuł w sprawie świadczeń wojennych i wstrętnego łapania obywateli na ulicy. Sens tego artykułu, utrzymanego w tonie spokojnym i rzeczowym, był ten, że gmina miasta Lwowa ponosi główną winę w tej sprawie, gdyż uparczywie uchyla się od ustawowego obowiązku dostarczania robotników wojskowości.

Wskutek wniesienia sprzeciwu przez „Dziennik“ odbyła się dnia 7. b. m. rozprawa przed sądem karnym. Przewodniczył radca apelacyjny Bereźnicki, „Dziennik“ zastępował tow. dr. Buber, który przedstawiwszy sprawę świadczeń wojennych i rolę gminy m. Lwowa wskazał na to, że skonfiskowany artykuł zawierał tylko dozwoloną krytykę zarządzeń władz.

Po dłuższej rozprawie i naradzie Sąd konfiskatę zatwierdził, dopatrując się w naszym artykule chęci zohydzenia władzy.

Dużo zmieniło się w świecie w ostatnich latach — olbrzymie państwa rozpadły się w gruz, niema już Austrii, w miejsce Galicyi weszła Rzeczpospolita polska, ale austriackie praktyki konfiskacyjne pozostały. Pod tym względem nie się nie zmieniło.

Z tych, co mordują biednych i dzieci.

Dr. Stanisław Płatowski, radca magistratu lwowskiego.

Skandaliczna afera cukrowa w magistracie.

W czasie ubiegłej wojny ludność naszego miasta często była pozbawiona cukru. Redukowano wysokość przydziału, przepadały niezrealizowane karty, a na wszystkie skargi przychodziła stereotypowa odpowiedź z magistratu, że przydzielona miastu ilość cukru nie pokrywa zapotrzebowania, stąd braki i niedomagania. Rozgoryczona ludność widziała wprawdzie, że

różni dygnitarze mają bardzo słodkie życie,

że po paskarskich cenach można cukier dostać, że jest nadmiar wyrobów cukrowniczych i podejrzewała, iż dzieją się jakieś niedozwolone manipulacje, nie miała jednak dowodów.

Na zarzuty podnoszone, że gdy brak w mieście cukru dla spożycia, wszędzie można nabyć cukierki i ciastka, tłumaczono z turgedu, że to centrality przydzielają samodzielnie cukier przemysłowy i aprowizacyja miasta nie ma na to żadnego wpływu.

Obecnie okazuje się, że

rozgoryczenie ludności na gospodarkę cukrową

w magistracie było zupełnie uzasadnione, że cukier, przeznaczony dla konsumpcji, wędrował tam, gdzie mu absolutnie należało się nie było wolno.

Dzisiaj okazuje się, że w najcięższych wojennych czasach popełniono na ludności wprost niesłychaną zbrodnię.

Zarządzone przez prezydium miasta i komisję aprowizacyjną skontrum miejskiego zakładu aprowizacyjnego, z powodu zmiany kierownika i interesowanych departamentów magistratu, okazało, że gospodarka w departamencie 17, który

szeferem był radca mag. Płatowski,

była skandaliczną, dającą się jedynie określić znaniem powiedzenia kap. Coopera:

Echa.

„PROSTE“ DROGI WSZECHPOLSKIEJ POLITYKI.

Skronictwa i kierunki polityczne w osobach niżej podpisanych swych przedstawicieli uznają w imieniu narodu polskiego

prawo do niepodległego bytu państwowego dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Polska pragnie najgoręcej wznowienia tradycyjnego związku na zasadzie unii z Niepodległym Wielkim Księstwem Litewskim w mocnym przekonaniu, że ludy, historyczną Litwę zamieszkujące, w dobrowolnym i zgodnym połączeniu z narodem polskim znajdują zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych.

W imieniu:

Stronictwa Polityki Realnej:

Tallen Wilczewski, Fortunat Zdzichowski.

Stronictwa Demokracji Narodowej:

Dr. Paderewski, Kiriński, Swiężyński.

Polskiej Partii Postępowej:

A. de Rosset, H. Barylski, M. Lebkowski.

Zjednoczenia Narodowego:

Staniszkis, Ks. Wyrębowski, Kobylański.

Związku Niezależności Gospodarczej:

Emil Swida.

Stronictwa Chrześcijańskiej Demokracji:

S. Jeleński, L. Sliwiński, Czerniewski.

Bezpartyjnych:

Z. ks. Lubomirski, Z. Chrzanowski.

Warszawa, 3 maja 1917 r.

Dzisiaj zwalczają swoją własną deklarację, obją odezwą Piłsudskiego. I tacy chcą kierować polityką polską!

„morderycy biednych i dzieci“.

W departamencie tym znaleziono w książkach konto „pro me“ — „dla mnie“, z którego widać, że p. radca Płatowski wydał w czasie od 27 kwietnia 1917 do 28 marca 1918 niejakiemu Piotrowi Cukierowi, właścicielowi sklepu, czy młodemu „Zosi“ przy pl. Bernardyńskim, z kontyngentu konsumcyjnego na „cele przemysłowe“

30.800 kg cukru.

Z cukru tego miał być wyrabiany sztuczny miód.

Nadto w październiku 1917 wydał p. Płatowski temuż Cukierowi z kontyngentu na smażenie owoców 1.500 kg cukru z obowiązkiem dostarczenia 3.000 kg marmolady. Cukier marmolady nie dostarczył, a sprawa karna zalega dotąd w namiestnictwie. Mimo to p. Płatowski wydawał aż do końca marca 1918 temu panu z konta „dla mnie“ cukier konsumcyjny na rzekome cele przemysłowe. W tem osobiście koniecznie znajdują się też inni wybitni przemysłowcy i szanowani obywatele naszego miasta, są instytucje, które brały cukier, mimo, że dawno przestały istnieć, ale o tem pomówimy później.

Sprawozdanie tego skontrum zostało przedłożone wczoraj komisji aprowizacyjnej, która nad nim żywą przeprowadziła dyskusję i powzięła uchwałę, aby prezydium do 14 dni przedłożyło wyniki dochodzeń.

Zbrodnia daje paskarzom miliony.

Stwierdzone przez komisję skontruującą fakt, są tak straszne wobec społeczeństwa popełnioną zbrodnią, że najsurowsza kara nie wynagrodzi wyrządzonej ludności krzywdy.

I p. Cukier nie powinien ująć karze. Jeżeli, dzięki „uprzejmości“ p. Płatowskiego, cukier ten poszedł w pasek, to paskarze zarobili na nim około miliona koron. Wysokość zarobku daje też miarę popełnionej zbrodni.

Kazimierz Toczyski.

Kazimierz Tadeusz Habdank Toczyski, jednoroczny plutonowy 7 kompanii drugiego pułku strzelców lwowskich, słuchacz medycyny, poległ śmiercią bohaterską dnia 29 kwietnia br. pod Zboiskami, walcząc o Lwów, którego był dzieckiem. Sp. Kazimierz Toczyski już w pierwszych dniach wojny światowej wyruszył z legionem wschodnim przeciw Rosji. Po rozbitu legionu wzięto go do armii austriackiej. W niej przeżył kampanię światową i wrócił jako inwalida, mając zesztywniałą po operacji nogę. Poległ śmiercią bohaterską w młodym wieku, licząc lat 22. Pochowany został jako „nieznany“. Nie mógł więc ojciec Józef Toczyski, znany przemysłowiec i długoletni radny miasta Lwowa nawet zwłok pożegnać. Sp. Kazimierz Toczyski był wnukiem Józefa Toczyskiego, jednego z 5 członków rządu narodowego z r. 1863, straconych na stokach cytadeli warszawskiej.

Cześć bohaterskiej pamięci wnuka wielkiego patrioty.

Liga Narodów.

NIEMCY W ZWIĄZKU NARODÓW. „N. Nachr.“ dowiadują się z Londynu, że Robert Cecil oświadczył, iż Niemcy bezzwłocznie zostaną zaproszeni, aby przystąpili do Związku narodów.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.

3 chwili.

ZADOWOLONA.

Delegacja polska na konferencję pokojową w rozmowie z przedstawicielem paryskiego „Temps“ oświadczyła, że jest zadowolona z granicy polsko-niemieckiej. Tylko Gdańsk i inne zastrzeżenia.

Krakowski „Głos Narodu“ pisze o tej granicy bardzo cierpkie słowa pod adresem koalicyi, oświadczając: „Do entuzjazmu nie mamy powodu. Cześć bez dyskusji przyznano wynarodowiony od wieków obszar z trzema i pół milionami zwartej ludności niemieckiej, zaś u nas — wymierzanie na łokcie, obcięcie, wolne miasta, komisye, plebiscyty, kurytarze...

Półowiczność!

Takimi są też, niestety, nasze uczucia radości w dniu tryumfu prawa nad powaloną despotą pruską“.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 maja.

REERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę, 11 maja o 3 popoł. „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Fr. Herczega.

W niedzielę, 11 maja o 6:30 wiecz. „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki w nowym układzie scenicznym St. Niewiadomskiego.

W poniedziałek, 12 maja o 6:30 wiecz. „Konstytucja“, sztuka w 4 aktach Bol. Sercyńskiego.

EKSHUMACJA ZWŁOK na Persenkówce. Na skutek interwencji posła tow. Hausnera zarządził komendant brygady Maczyński wykopanie zwłok poległych w dniu 28 grudnia 1918 bohaterów. 12 maja na miejscu, o godzinie 8 rano celem rozinteresowani mogą się zgłosić w poniedziałek, poznania zwłok swych najbliższych.

Z cmentarza na Technice zostaną przewiezione na cmentarz Łyczakowski, w niedzielę, 11 maja, rano, zwłoki z masowego grobu poległych w listopadzie ub. roku, a w ub. sobotę ekshumowanych.

DZIELNY AMERYKANIN. Sześć tysięcy pszek mleka, dwa tysiące kg. tłuszczu i trzy tysiące kg. białej maki wysłał onegdaj kap. Cooper, przedstawiciel amerykańskiej misji żywnościowej we Lwowie, do Starzyk w powiecie Jaworowskim, 30 km. od Lwowa, by zażegnać epidemię tyfusu plamistego, która tam grasuje. Amerykański przedstawiciel zwiedził ten okręg nawiedzony tyfusem i znalazł przeszło 1000 ludzi chorych, w bardzo złych warunkach i w rozpaczliwym położeniu z powodu braku najkonieczniejszej żywności.

Dlatego też w imieniu ludzkości wysłał natychmiast żywność, jako dobrowolny dar Ameryki dla cierpiących.

W SPRAWIE TEATR ULUDOWEGO we Lwowie. Wobec zmiany kierownictwa na stanowisku dyrektora teatru miejskiego zwróciliśmy się do jednego z kandydatów na to stanowisko, aby się wypowiedział w sprawie teatru ludowego w naszym mieście. Otrzymałszy artykuł, zaczynamy drukować w dzisiejszym numerze.

REDAKTOR „PAKI“ 6-krotnie ranny! Pisaliśmy już w naszym dzienniku o pisemku okopowym 13 komp. 5 pp. Leg. Przypominamy tylko, że jest to pisemko, odbijane na masie hektograficznej, którego redakcja, administracja i drukarnia znajduje się prawdopodobnie w jednym trawersie okopu, czytelnicy zaś abonenci — to jedna kompania.

Zdziwieni, dlaczego „Paka“ tego miesiąca jeszcze nie ukazała się, zapytaliśmy o powód kap. Decha i dowiedzieliśmy się, że redaktor wesolej „Paki“ nie mógł wydać na czas numeru, albowiem w ataku na Podborce otrzymał 6 kuli i jest poważnie ranny, zapowiada jednak, że „Pakę“ niebawem wyda.

Z POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI otrzymujemy następujące zawiadomienie: „Celem rejestracji i ustalenia pretensji obywateli Państwa Polskiego do Pocztovej Kasy Oszczędności w Wiedniu, zwróciła się jak wiadomo P. K. O. w Warszawie do właścicieli kant czebo“

Beznadziejna ofenzywa ukraińska.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 9-go maja 1919

Front galicyjski: Rozpoczęta wczoraj przez Ukraińców akcja bojowa trwa na południowy zachód od Medyki. Nasze wojska, uprzedziwszy akcję nieprzyjacielską, mającą na celu przerwanie toru kolejowego między Medyką a Sądową Wisznia, po całodziennych ciężkich walce zajęły Balice i Nowosiółki. Nieprzyjaciół poniosł nadzwyczaj ciężkie straty w zabitych i rannych. Ataki nieprzyjacielskie na nasze patrole w Kre-

chowie, we Fudzie i na Kamienniej (?) Górze na odcinku Żółkwi odparto.

Front wołyński: Pod Bełzem i Dołhobyczem uparte walki trwają dalej.

Front litewsko-białoruski: Na północny zachód od Wilna bolszewicy zaatakowali większymi siłami Podgrodzie. Atak odparto z ciężkimi stratami nieprzyjaciela. Nasze patrole dotarły do Kolnik na północ od Przyrwina. Na wschód Wilna zajęliśmy Soły. Na odcinku Baranowicze utarczki patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

Z prasy francuskiej.

Czarna lista zniesiona.

„Le Temps“ podaje, że „Daily Mail“ ze czarnej listy złożonej przez aliantów, a zawierająca nazwiska tych firm, które prowadziły handel z nieprzyjacielem (niemcami) zostanie w Anglii zniesiona w poniedziałek (28 kwietnia).

Pertraktacje francusko-ukraińskie.

„Le Temps“ donosi, że pertraktacje prowadzone przez delegację ukraińską w Paryżu z generalissimusem armii aliantów (Fochem) rozwijają się pomyślnie. Francuska delegacja złożona z kapitana Dulosa i por. Simon przybyła do Drohobycza wysłana przez jedną z komisji konferencji pokojowej, celem przestudowania kwestii naftowej.

Nowy traktat militarny.

„Le Temps“ ogłasza w numerze z 25 kwietnia 1919 następującą informację: Agencja Havasa z Londynu nie zaprzecza, że istnieje wśród aliantów projekt zawarcia traktatu militarnego, (z któregoby nawet Włochy nie były wykluczone) mającego na celu utrzymanie współdziałania wszystkich potęg, które dotąd brały udział w walce przeciw Niemcom, a to dla ochronienia się przed ewentualną falą powrotną. Podobno rządy interesowane debatują już nad tym traktatem.

Socjaliści wiedeńscy o traktacie pokojowym.

„Pokój zagłady“. — Rozgoryczenie Niemców austriackich.

Wielkiem przygnębieniem nacechowany jest onegdajszy artykuł wstępny „Arbeiter Zeitung“. Przechodząc po kolei ciężkie warunki, zawarte w punktach historycznego aktu wersalskiego, autor artykułu nazywa traktat „pokojem zagłady“ Niemiec, przekreśleniem uroczystych przyrzeczeń Wilsona, zaprzeczeniem tego, co miało stanowić ducha przyszłego porządku świata.

Niemcy austriaccy przedewszystkiem czują się dotknięci postanowieniem o niepodległości Austrii, które wyklucza połączenie się ich z Niemcami w nierozdzielną całość.

Artykuł wyraża wkońcu przekonanie, że „nie zawsze będzie ludzkość żądać zemsty rządzonej. I w krajach ententy zmieniają się stosunki, przyjdą inni ludzie, którzy podadzą Niemcom dłoń bratnią, wykluczając przemoc i ucisk. Przyszłość należy bowiem do sprawiedliwości i wtenczas prawo nasze będzie nam wymierzone“.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Zakład dentystyczno-techniczny
Leopolda Hissa
Lwów, Karola Ludwika 33
nad kawiarnią „Abbazia“.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali stow. „Zgoda“. Sprawa bardzo ważna.

DZWIGNIA zaprasza wszystkich członków i przyjaciół „Dzwigni“ na wspólne Świecone, które odbędzie się w niedzielę, 11 maja, o godz. 4:30 popoł., w lokalu „Ogniska“ przy ul. Chmielowskiego 3. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY Grupy fryzjerów mieści się przy ul. Kazimierzowskiej 1. 15 i urzęduje codziennie od godziny 10—12 i 4—6.

ZEBRANIE POUFNE murarzy, cieśli i kamieniarzy odbędzie się w niedzielę, 11 bm., o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Ciovej pod l. 6. Porządek dzienny: Bezrobocie w zawodzie budowlanym.

wych i książeczek rentowych oraz oszczędnościowych P. K. O. w Wiedniu z wezwaniem o nadesłanie ostatnich wyciągów kontowych wzgl. numerów i stanu książeczek rentowych. Obecnie P. K. O. w Warszawie przystępuje do ostatecznego zestawienia zgłoszonych należności i uprasza interesowanych o nadesłanie potrzebnych w tej sprawie szczegółów w możliwie krótkim czasie. Zwleknięcie w załatwieniu tych spraw przez zainteresowanych może ich narazić na straty, gdyż P. K. O. w Warszawie na nadesłanie niezgłoszonych jeszcze ostatnich wyciągów kontowych wzgl. numerów i stanu książeczek rentowych oraz oszczędnościowych P. K. O. w Wiedniu zbyt długo czekać już nie może.

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA MAREK zorganizowana przez Ministerstwo poczt i telegrafów na rzecz białego krzyża otworzoną została w Warszawie i trwać będzie do 18 maja b. r. w gmachu poczty głównej (pl. Warecki).

KONCERT NA CELE LOTNICTWA. Pod protektorem p. dyr. Steczkowskiej i gen. Jędrzejewskiego odbędzie się wielki koncert na cele lotnictwa polskiego, dnia 17 b. m. w salach kasyna i koła literacko-artystycznego ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Po koncercie wspaniały raut ze współudziałem muzyki wojskowej. Bliższe szczegóły będą podane wkrótce.

WIELKI PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY, połączony z zabawą towarzyską, odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. w hotelu Krakowskim na dochód opieki nad rodzinami walczących. Współudział przyrzekły pierwszorzędne siły artystyczne. Komitet pań przygotowuje obfity bufet, pocztę itd. Początek o godz. 5-tej. Zaproszenia wydaje Praca narodowa kobiet ul. Sokoła 1, codziennie od 5-tej do 7-ej wieczorem.

PRACA NARODOWA KOBIET uprasza panie o zgłaszanie się po puszkę na zbiórke, która odbędzie się w niedzielę 11 bm. na dochód opieki nad rodzinami walczących. Puszki wydaje się w sobotę od godz. 5-tej do 7-mej wieczorem przy ul. Sokoła 1.

Z DNIA I NOCY. Na placu Zbożowym skradziono z kieszeni p. Izraelowi Tobiaszowi portfel, zawierający 680 koron i dokumenty osobiste.

Pan J. Mudremu skradziono z piwnicy przy ul. Grochowskiej pod l. 15 10 kur i 1 kaczkę, wartości 1.000 koron.

Panu D. Andreasikowi skradziono na ulicy z kieszeni portfel, zawierający 1200 koron.

Z DNIA I NOCY. Pani Maryi Klingowej skradziono na pl. Krakowskim z torebki 880 koron.

Panu Aleksandrowi Rojekowi, zamieszkałemu przy ul. św. Antoniego pod l. 9, skradziono przedpołudniem z zamkniętego mieszkania garderobę

BRYLANTY NA ŚMIETNISKU. Pani B. Fischerowa, właścicielka realności przy pl. Bernardyńskim pod l. 15, miała wygodny zwyczaj chowania brylantowych kołczyków pod poduszkę. Onegdaj położyła, trzepiąc bieliznę na ganku, „wytrzepała“ tę biżuterię, wartości 7.000 koron, do śmieci na podwórzu — gdzie też przepadły.

KRADZIEŻE DOMOWE. Pani Annie Seerowej, zamieszkałej przy pl. Teodora pod l. 5, skradła służąca M. Dajko swą książeczkę służbową i garderobę, wartości 3.000 koron, poczem zbiegła.

Podobnie zrobiła i Agata Stadnikówna p. I. gmacemu Filłowi przy ul. Serbskiej pod l. 9, lecz tę aresztowano, a skradzioną garderobę odebra-

ZGNIŁE KARTOFLE wydaje aprowizacya miejska do sklepu przy ul. Marcina, nie wiemy tylko dla kogo, bo chyba ludzie ich jeść nie będą.

Dowiadujemy się też, że miesza się zdrowe kartofle ze zgniłymi, aby się ich razem pozbyć. Zdaje się, że na ocenę tej roboty nie trzeba słów tracić.

PO NITCE DO KŁĘBKA. Do sklepu p. Alfonsa Uwiery przy pl. Halickim pod l. 14 przyszedł Herman Sandberg, kupiec i zaferował materję „pepita“ na sprzedaż. Materję tę rozpoznano jako własność p. Zubika, któremu 28 grudnia ub. roku skradziono ze sklepu przy ul. Halickiej pod l. 12 między innymi towarami, wartości 93172 koron. Inspektor pol. p. Mulik, prowadzący w tej sprawie śledztwo, ustalił, że Sandberg wziął tę materję w komis od Chaima Krebsa, kupca przy ul. Serbskiej pod l. 1, gdzie znaleziono 23 sztuk różnych materji, które p. Zubik rozpoznał jako swą własność. Materję ową kupił Krebs od Chaima Aksena, ten od Hermana Krebsa, kupca przy ul. Boimów pod l. 20, ten znów od ahndlarza drzewem Bernarda Klingera przy ul. Pańskiej pod l. 11a. Hermana Krebsa i Klingera, jako podejrzanych, że wiedzieli, z jakiego źródła pochodził ten towar, aresztowano. Dalsze śledztwo w tej sprawie wysławił napewno resztę szczegółów oraz sprawców kradzieży.

NA FUNDUSZ WDOW I SIEROT PO POLSKICH W OBRONIE LWOWA:

Oddział II. warsztatów kolejowych z miesięcznej płacy 81 kor. 60 hal.

Dalsze datki na powyższy fundusz przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego“.

„KABARET“, tygodnik satyr.-humorystyczny staje się coraz bardziej popularnym dzięki starannemu wydawnictwu, które nie szczędzi kosztów, aby pismo to utrzymać na odpowiednim poziomie. Ilustracje, jak również treść pisma stanowią doskonałą całość. Ostatnio, oprócz dotychczasowych humorystów czytamy humoreski Rafiego, znanego autora „Kinematogramów“. Cena egz. 60 hal.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. M. S. Serdecznie dziękujemy, zamieścimy w następnym numerze, gdyż skrypt otrzymaliśmy bardzo późno.

Apro wizacya miasta.

SPRZEDAŻ ŻYWNOŚCI. Od dnia 11 b. m. sprzedawać będą: Gela Niederhofer, ul. Gródecka 32, 10 skrzyń bryndzy, 4 skrzynie (95 kóp) jaj i trzy wory grybów (100 kg.), Jan Lisiński, ul. Zielona l. 47, drzewo opałowe (11.490 kg.), Paulina Pużyńska, ul. Grodzickich l. 2, 37 skrzyń jaj (888 kóp), 9 skrzyń bryndzy i 3 skrzynie masła.

Ze lwowa odchodzą:

7:45 rano, osobowy do Krakowa.

9:00 rano, osobowy do Janowa.

1:15 popołudniu, pociąg do Warszawy wprost bez przesiadania.

3:10 popołudniu, osobowy do Krakowa.

4:27 popołudniu, osobowy do Gródka.

9:35 wieczorem, osobowy do Krakowa.

„Konsum“.

Mianem tem zwykliśmy nazywać zrzeszenia spożywców, istniejące już oddawna w mieście naszym, jak też i te, które dopiero w latach ostatnich powstały. Różne grupy zawodowe, a to tak urzędnicze, jak i robotnicze dały materiał członkowski dla tych organizacji. Powstawanie nowych stowarzyszeń witane było zawsze z sympatją, gdyż widziano w tem podstawową pracę w walce z lichwą i wyzyskiem pośredników. Celem kooperatywy było właśnie unikanie pośrednictwa i szukanie bezpośredniego kontaktu z producentem, czy wytwórcą. I gdyby ta idea kooperatywy rzeczywiście znajdowała swój wyraz w stowarzyszeniach, zdołających się mianem „konsumu“ — byłoby wszystko w porządku. Niestety tak nie jest i ja jako kooperatysta zabrac muszę głos w tej sprawie, gdyż bronić chcę dobrej sławy tych stowarzyszeń, które istniejąc już od lat — jak i niektóre z młodszych — celom wytkniętym służyły i do dziś służą.

Zaostrzona walka z lichwą i paskarstwem uwypukliła jeszcze dosadniej cele i idee kooperatywy. Stworzono różne utrudnienia dla paskarzy przy transportach kolejowych, usuwano ich z rynków zakupu i miało się nadzieję, że może... może po kilku miesiącach takiej walki odstraszy się tych „wojennych dobrodziejów“ od ich „pracy“ dla społeczeństwa, tak ciężko wojną dotkniętego. Z drugiej strony przyznawano ulgi — co prawda minimalne — zrzeszeniom konsumentów, chcąc w ten sposób zachęcić ludność różnych warstw do organizowania się w kooperatywach.

Lecz od czegoż jest spryt „handlarzy“? Cóż łatwiejszego dla nich, jak przystosowanie się do warunków? Przecież na tej zdolności „przystosowania się“ polega połowa szczęścia tych dusz handlarskich.

A więc: „Twórzmy konsumy!“ — takie hasło widocznie paść musiało na „ryнку paskarskim“, gdyż kto pilnie czytywał w ostatnich dniach i

tygodniach dzienniki, dowiadywał się że „konsumy“ wyrastać poczęły, jak grzyby po deszczu. Dziś tworzy się konsum taki, jutro inny, pojutrze jeszcze inny. Po dwa i trzy niedaleko siebie. „Konsumy“ te, założone przez kilka jednostek i... dosłownie dla interesu kilku jednostek, nie z ideą kooperatywy wspólnego nie mają; są to małe grupki ludzi, chcących wykorzystać przywileje i ulgi w kupnie i sprowadzaniu towarów, by łatwiej i z większym zyskiem puścić towary te „na pasek“. Ja sam przed kilkoma dniami miałem w ręku list takiego „konsumu“, oferujący pewnemu piekarzowi kilkanaście wagonów zboża — po „własnej cenie“. I jeżeli taki „konsum“, liczący zaledwie kilkanaście rodzin, ma możność zakupna takich partii towaru — czy to nie jest podatny teren dla paskarstwa.

I pytam się: Czy ludzie ci mieli kiedykolwiek w życiu swoim coś wspólnego z ideą kooperatywy, czy wogóle z jakąkolwiek ideą poza własną kieszenią? Nie! Są to handlarze, którzy sprytnie przystosowują się do warunków — a my przypatrujemy się temu obojętnie i powiadamy tylko: jeszcze jedna spółka paskarska więcej.

Na tem jednak skończyć się nie powinno. I tak jak umieliśmy wystąpić do walki z paskarstwem, tak samo wystąpić musimy przeciw nadużyciom dobrej sławy konsumentów jako pokrywki dla spekulacji handlarskich.

Dlatego dziś zwracamy się z apelem do kółka kooperatystów Rady m. Lwowa, by poczyniło odpowiednie kroki w kierunku unieszkodliwienia tych pseudo-konsumentów. Również i władze wojskowe, wydające przepustki na wyjazd i sprowadzenie towaru czynimy uważnemi na tę fintę paskarzy. Na nie wszelkie urzędy walki z lichwą, gdy w milczeniu tolerować się będzie tego rodzaju praktyki.

Albo się jest paskarzem — albo kooperatystą! Jedno z drugim pogodzić się nie da. Austrija i jej centrale runęły. Ludzie zostali ci sami — lecz system zmienić się musi. Miejmy odwagę nazwać zło po imieniu.

M. Ch.

Słynna „kompania“ rzeszowska w ofensywie?

RZESZÓW, 9 maja. W poniedziałek przyszło w Kolbuszowej do bardzo poważnych zaburzeń. Uzbrojone bandy chłopskie wpadły do miasta, zrabowały żydów, rozbroiły kompanię wojska i podpaliły miasto. Zginęło przytem kilku żołnierzy i osób cywilnych, wielu jest rannych.

Władze skierowały do Kolbuszowej dwa bataliony piechoty i oddział szwoleżerów.

Przeciwalka.

RZESZÓW, 9 maja. Misyę uspokojenia całej Rzeszowszczyzny oddano w ręce gen. Szamoty, jako głównodowodzącego sił wojskowych, i radcy Biedermanowi, jako dodanemu urzędnikowi cywilnemu.

Hallerczycy czynią porządek.

KOLBUSZOWA, 9 maja. Sytuacja jest ciągle bardzo poważna. Wojsko napływa zbyt powoli. Do tłumienia rozruchów użyto Hallerczyków, których pociąg zatrzymano po drodze i skierowano w lasy kolbuszowskie, gdzie się zagnieździły bandy chłopskie.

„Kompania“ rzeszowska?

Pisma krak. alarmują opinię z powodu tych zająć, jako na ich sprawców wskazując „bolszewików“ polskich. Nie przesądzając sprawy, przypominamy, że pod koniec Austrii bandy dezerterskie zorganizowały się w okolicach Rzeszowa, siejąc dokola mord i pożogę. Była to głośna „kompania rzeszowska“, wytwór anarchii austriackiej. „Kompania“ ta grabiła pociągi kolejowe, ostrzeliwała je, a niedawno stoczyła formalną bitwę z oddziałem żołnierzy, który chciał ją ująć.

Zdaje się, że właściwie ta „kompania rzeszowska“ jest sprawczynią krwawych wypadków w Kolbuszowej. „Strach“ zaś pism krakowskich, mający na celu niepokoić opinię publiczną i uzasadnić istnienie stanu wyjątkowego w całej Polsce, w bandzie rabusiów dopatruje się bolszewików.

O teatr ludowy.

Teatru, wychowującego lud, nie tylko we Lwowie, ale wogóle w Polsce dotąd niema. O ile były i są sceny o podobnej pretensji, to można to zawsze uważać za nadużycie nazwy. Wystarczy przypomnieć nasz niedawny teatr „ludowy“, który w gruncie rzeczy służył inteligencji, czy to nie mającej na droższe bilety do Teatru Miejskiego, czy uczęszczającej do niego, bo jej było „bliżej“, potrzeb zaś ludu w istotnym sensie nie zaspokajał.

Niemniej przecież pewnem jest, że lud potrzebował teatru i potrzebuje go coraz więcej zarówno w interesie swoim własnym, jak i wszystkich innych warstw. Zadowolili go jednym na rok spektaklem w dzień 1 maja już dzisiaj trudno. Trudność ta będzie rosła szybko, szybciej, niż myślą niektórzy flegmatyczni członkowie Komisyi teatralnej.

Ktoś może powiedzieć, że ludowi wystarczą przedstawienia amatorskie. Uwaga niedorzeczna, bo praca amatorów, ważna i szacowna, powinna przecież następować w naturalnym porządku rzeczy po ich zetknięciu się ze sceną artystyczną. Ona jest wyższym, bo już czynnym stopniem zainteresowania się teatrem. Jako taka musi oprzeć się o wzory, odbierać impulsy. Zresztą zadania amatorów, zbliżone pozornie do zadań aktorów zawodowych, nie pokrywają się z nimi — przeciwnie i nie mogą tamtych zastąpić w zupełności.

Maksymalizmem nie do spełnienia w obecnych warunkach byłoby tworzenie we Lwowie już

dziś odrębnego teatru ludowego. Maksymalizmem zresztą w zasadzie koniecznym, bo jeden i ten sam aktor nie może ogarnąć dwóch wręcz odmiennych rodzajów gry: raz zaspokajać widza o wyższym przygotowaniu, a raz lud.

Kto zna przecież powikłany spłot spraw artystycznych i finansowych w Miejskim Teatrze, kto upamiętni sobie, że nie rozporządzający dostateczną ilością wieczorów a drogi personal dramatu lwowskiego szuka od lat drugiej sceny, żeby rozprostować członki i, co za tem idzie, naprawić swój grzech główny: urobić zespół przez zgranie się wzajemne i zająęcie w grze ciągłej, nie przerywanej wtrętami opery i operetki, ten odstąpi od żądań wygórowanych i nie rezygnując z nich zresztą bezwzględnie, postawi inną zasadę. Niech inteligencja, zajmująca widownię przez sześć wieczorów w tygodniu, ustąpi ludowi niedzielę i święto! Niech te dni staną się przez dobór sztuk i w głównym teatrze i w nowym, mającym obecnie powstać, dniami ludowymi!

Obawiać się o pustki na salach nie trzeba. Prawda, że publiczność do tych przedstawień dopiero należy wychowywać. Prawda, że i na ochotę samorządną zrazu trudno byłoby liczyć. Ale od czegoż jest droga do porozumienia się z organizacjami robotniczymi, z władzami, zarządami, korporacjami, komendami wreszcie, które mogą swoim wpływem przysporzyć widzów z pośród robotników, młodzieży rzemieślniczej, wojska i służby. Od czegoż wreszcie prasa, przez którą można się zwrócić do wszystkich ludzi dobrej woli, zdających sobie sprawę z tego, jakie znaczenie społeczno-kulturalne miałyby

teatr ludowy.

Ale teatr ludowy naprawdę!

Kto go chce zobaczyć, powinien zastanowić się nad jego odrębnością, dotąd nie uznawaną potrzebami, czyli tem samem dążyć do stworzenia odrębnego, nieznanego u nas stylu teatralnego. Wiemy przecież co dotąd znaczyła w naszej praktyce „ludowość“ teatru. Była to zawsze i wszędzie impreza, czerpiąca z repertuaru bałaśliwego i grubiańskiego, obsługiwana przez aktora płatnego lichu, którego podwójnym dogmatem stały się: w zakresie komedii płaskość, w zakresie dramatu przesada.

Teatr ludowy w nowożytnym znaczeniu powinien być niemniej „artystycznym“, jak każdy inny. Tylko inaczej artystycznym. Musiałby zastosować środki działania do swoich odbiorców. Dotyczy to zarówno wyboru sztuk, który należałoby oprzeć na zgola nowych zasadach, jakości i pracy wykonawczej, to jest inscenizacyjnej, reżyserskiej i aktorskiej.

Zaczynam od pierwszorzędnej, trzonem każdego teatru będącej sprawy reperturu. Żądam od niego spełnienia dwa warunków. Przedewszystkiem powinien być dostępny widzowi z ludu, ośmielić go, nawiązać z nim natychmiast nici, wytwarzając od pierwszego widowiska atmosferę sympatycznego przyciągania. Ale to jest tylko okres przygotowawczy pracy, jakgdyby wzajemne poufalenie się widowni ze sceną. Z kolei staje przed repertuarem zadanie poważniejsze. Musi on działać rozwojowo, konsekwentnie wychowywać, podawać widowni stopniowo coraz wyższe wartości idealne, żeby nie był tylko miejscem dorywczej zabawy. (C. d. n.)

KINO „LEW“

sala Filharmonii ob. teatru

ZWYCIĘZCY

wyświetla dziś i w dni następne

KOWOŚĆ! Wspaniały dramat z HENNA PORTEN

oraz niebywała komedia

Wpierw interes, potem przyjemność!

Ogłoszenia Magistratu.

Nowe legitymacje spożywcze i prowizoryczny spis ludności.

W najbliższym czasie przystępuje Magistrat do wydania nowych legitymacji spożywczych i w tym celu zarządza prowizoryczny spis ludności przy pomocy pp. Mężów zaufania dla rozdziału kart spożycia.

Każdy właściciel realności względnie jego zastępca obowiązany jest dnia 14 maja b. r. zgłosić się u męża zaufania po odbiór kart meldunkowych.

Głowa każdego gospodarstwa domowego winna wypełnić kartki meldunkowe w sposób w tych kartach wskazany podwójnie i oddać je właścicielowi domu względnie jego zastępcy wraz z legitymacją spożywczą (rejonową, konsumową, kolejową lub rewersem na oddaną legitymację konsumową).

O ile w jednym gospodarstwie znajduje się więcej legitymacji np. rejonowa, a dla niektórych członków rodziny lub odnajemców legitymacje konsumowe lub rewersy na legitymacje konsumowe, należy oddać właścicielowi realności wszystkie wraz z kartami meldunkowymi.

Właściciel realności, względnie jego zastępca, sprawdzi wypełnione karty meldunkowe i zgodność ich stwierdzi podpisem, wręczy je następnie wraz z legitymacjami najpóźniej dnia 17-go maja (sobota) b. r. mężowi zaufania przy sposobności odbierania kart chlebowo-mącznych, na okres nowy 4 tygodniowy.

Zaznacza się z naciskiem, że mężowie zaufania tylko dla tych rodzin wydadzą karty chlebowo-mączne, które należycie karty meldunkowe wypełniły i legitymacje zwróciły. Zarazem

wyda mają zaufania dla tych osób w miejsce ściągniętej legitymacji rewersy z kuponami.

Rewers ten służyć będzie tymczasowo za legitymację spożywczą, aż do czasu wydania nowych legitymacji. Natomiast legitymacje konsumowe, rewersy konsumowe i legitymacje kolejowe zwróci mają zaufania natychmiast po zrobieniu użytku.

Kupony od n-r 1—4 tego rewersu mają służyć ich posiadaczom do zakupywania nafty, węgla itp. stosownie do każdorazowego ogłoszenia.

Rodziny, które legitymacje rejonowe zgubiły nie otrzymają od Mężów zaufania rewersu z kuponami lecz tylko drukowane poświadczenie, że karty meldunkowe należycie wypełniły i zgłosiły zgubę legitymacji.

Po odbiór zaś rewersu z kuponami muszą się zgłosić bezpośrednio w Centralnem Biurze kart (ul. Piekarska 1. 11, III p. Kataster).

Na podstawie zebranego materiału przystąpi Magistrat natychmiast do wygotowania nowych legitymacji spożywczych, które przy następnym rozdzielaniu kart spożycia zostaną PT. mieszkańcom wręczone za pośrednictwem mężów zaufania i za zwrotem rewersu.

Zwraca się przytem ponownie uwagę PT. mieszkańców miasta, że nieprzedłożenie na czas należycie wypełnionych kart meldunkowych spowoduje wstrzymanie wydawania im kart spożywczych.

Za prawdziwość dat podanych w kartach meldunkowych odpowiada karnie prócz głowy gospodarstwa domowego właściciel realności względnie jego zastępca, a to po myśli rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 r. Dz. u. państw. Nr. 96 względnie w myśl postanowień ustawy karnej.

3 teatru.

TYDZIEŃ MONIUSZKOWSKI.

Aby zapoznać publiczność z utworami twórcy muzyki narodowej — poświęciła dyrekcja opery cały ubiegły tydzień, który się rozpoczął „uroczystym obchodem“ w poniedziałek. Pomysł piękny i chwalebny, bo jeden Lwów, rzec można, z całej Polski święcił uroczyste setną rocznicę urodzin genialnego kompozytora — St. Moniuszki. Zasluga to wielka kierownika artyst. op. lwowskiej prof. St. Niewiadomskiego. Jemu też w pierwszym rzędzie należy się szczerze uznanie za ogromną pracę, za pokonanie tych niezliczonych trudności, za doskonałą prelekcję w poniedziałkowym przedstawieniu, za świetny, nadzwyczaj pomysłowy układ sceniczny „Halki“ i układ muzyczny miłego baletu „W ubielu przed laty“.

Nie wszyscy jednak wykonawcy tygodnia Moniuszkowskiego pojęli swe piękne zadanie. W pierwszym już przedstawieniu, w tym „uroczystym obchodzie“, w którym prelekcja prof. Niewiadomskiego, efektowna deklamacja p. J. Kozłowskiego pięknego wiersza własnego utworu, stworzyły na sali podniosły nastrój — chór operowy w „Verbum nobile“ — spisał się wcale nieuroczyście, to samo powiedzieć można o „Widmach“ (Dziady Mickiewicza), gdzie główne zadanie ma chór, który śpiewał b. słabo i nie-dbale.

W przedstawieniu piątkowym „Halki“ (które było najlepsze z całego tygodnia) nastąpiło już polepszenie. — W każdym razie chór teatralny należałoby stanowczo wypełnić nowymi siłami i na przyszłość lepiej przygotowywać. Orkiestra popisywała się dobrze, szczególnie pod batutą p. Lehrera, najlepiej także w „Halce“.

Teatr, jak każde większe przedsiębiorstwo, wymaga organizacji, a przede wszystkim posłu-

szeństwa, gdy tymczasem okazuje się, że niektóre osoby z zespołu operowego (nawet soliści) puszczają się na jakieś bolszewickie eksperymenty stawiając częstokroć bierny opór swojemu kierownikowi. — Takie sprawy będą na przyszłość wyświetlane przed forum publicznym z całą precyzją.

Z solistów z całego obchodu moniuszkowskiego na pierwszym miejscu wymienić należy p. Argasińską Choynowską, która odśpiewała świetnie, jak zawsze, partję primadonny w „Hrabinie“, part. „Zosi“ w „Dziadach“, a najlepiej wypadła w piątek „Halka“ pod względem wokality i scenicznego, która była zdaje się najwspanialszą kreacją p. Choynowskiej w obecnym sezonie.

Z pań na pochwałę zasługuje p. Marynowiczówna, o której pięknej kreacji part. „Zuzi“ w „Verbum nob.“ pisałem obszernie w ubiegłym miesiącu.

W trzecim dniu tygodnia odegrano jednoaktową operę „Flis“, o muzyce, jak wszystkie moniuszkowskie dzieła (z wyjątkiem „Parii“) swojskiej, melodyjnej, prostej i serdecznej, miejscami bardzo wesołej, o znamiennej, urozmaiconej rytmice. W tej operze chór spisał się dobrze, a z solistów na pierwszy plan wyszła kreacja „Zosi“ przez p. Lipowską, która ma piękny, bardzo miły głos i pod względem scenicznym była poprawną, oraz partja tenorowa „Frana“ którą śpiewał p. Bedlewicz. Smutny nastrój całej akcji rozweselała swoją znakomitą grą ten nieoceniony dla nas artysta, rzec można „factotum“ naszej sceny — p. Folański (Jakób).

Najodpowiedniejszym jednak i najbardziej stylowym do postaci moniuszkowskich z całego męskiego zespołu szczególnie pod względem scenicznym okazał się p. Okoński. Jego kreacja „pana Marcina“ w „Verbum nob.“ — „Mieczni-

ka“ w „Strasznym dworze“ — jest non plus ultra! — We czwartek dano „Strasznego dwór“, który wypadł naogół bardzo słabo i jedynie p. Horakowska (Jadwiga), p. Choynowska (Hanna), a przede wszystkim p. Okoński (Miecznik) i Łowczyński (Stefan) — ratowali sytuację, która gdy światło gasło chwilami wśród śpiewu — była rzeczywiście niemiła!

Wspomnieć tu muszę jeszcze o baletcie, który kierowany znakomicie przez p. Faliszewskiego, przyczynił się wielce do urozmaicenia i podniesienia wartości artystycznej tygodnia moniuszkowskiego. „W Ubielu — przed laty“, bardzo miły obrazek z życia Moniuszki, jako młodziutkiego chłopca — był bardzo pomysłowo i zręcznie odtworzony, szczególnie „Duch melodyi“ przez primabalerinę naszą p. Łozińską i taniec starszowiecki. Widać, że jak kierownik, tak i cały zespół baletowy pracują sumiennie i pilnie, czego dowodem były znakomite, burzliwie oklaskiwane tańce w piątkowym przedstawieniu.

Przedstawienie „Halki“, które wypadło najlepiej z całego obchodu jest dowodem, że jeżeli ktoś chce — potrafi się partyi wyuczyć i coś stworzyć. Niema już dzisiaj, dzięki niesłychanemu bohaterstwu naszych wojsk — pocisków na miasto rzucanych — a jest wszystko, co do życia kulturalnego w mieście wielkiem jest potrzebne.

Można mieć zatem nadzieję, że jak soliści tak chór i orkiestra zaczną się sumiennie wyuczać swoich partyi, przestaną się wpatrywać u porczywie i bezustannie w kapelmistrza (co psuje nieraz całą akcję) i że w przyszłości wszystkie przedstawienia operowe będą dawane z taką werwą i sumiennnością jak piątkowa „Halka“. — Miejmy nadzieję! — Sprawozdanie z ostatniego t. j. sobotniego „koncerto-wo-operowego“ przedstawienia umieszczę z braku miejsca w następnym tygodniu.

W. Kaczmar.

Senzac. premiera monopolowa!

Kino „Korso“

— plac Akademicki 5. —

Na ogólne żądanie w sobotę i niedzielę

(Stefan Borrodini, młody lekarz)
Przerażający, pełen tragicznej grozy; dramat życiowy w 4-actach pod tytułem:

W głównej roli znakomity aktor EINAR ZÄNGENBERG
W uzupełnieniu doskonała komedia pod tytułem:

CZARUJĄCA KOBIETA DEMONEM

Adamie — a gdzie ty?

KINO „OLIMPIA“ : plac Krakowski :

rozpoczyna przedstawienia z dniem dzisiejszym i wyświetlać będzie stale pierwszorzędne programy tuż za teatrem miejsk.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista dr.
FRISCH, ulica Wałowa 1. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 300

Biurko męskie antyk, duży mosiężny samowar,
mały pulpit biurowy okazynie do sprze-
dania. Wiadomość ul. Teatynska 1. 35, parter, na prawo.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919
w formie książkowym jest do na-
bycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Fortepian „Stingla“ i Fisharmonium
„Kotykievicza“ jednogłosowe sprzedam. Szeptyckich 6.

Stroiciel fortepianów, organmistrz Mar-
kiewicz, przyjmuje
reperacje, ul. Szeptyckich 1. 6. 316—15

Restauracya „Laura“ Kochanowskiego 2,
róg ulicy Pańskiej,
oblady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

Drzewa twardego lub węgla 10 do 20 cetnarów
i więcej okazynie kupię. Zgłoszenia: Sklep
ul. Sobieskiego 15 (obok pralni).

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 2 1/2—5
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Zakład dentystyczny 307-11
Dra PILECKIEGO, Batorego 4
wykonuje mostki, koronki złote, zęby w kauczuku —
wyjmowanie i plombowanie zębów bez bólu. — Naprawy
uszkodzenia w jednym dniu. — Legionistom ceny zniżone.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 348—3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Sprzedam realność I-piętrowa, Białohowska —
Boczna Janowska 22. 314—2

Kurtka (niłanka-kożuszek) na średniego mężczyznę
do zamiany za tytoń lub papierosy. Zgło-
szenia do administracji „Dziennika Ludowego“.

Przeprowadzki

miejscowe, zamiejscowe,
374—2 a w szczególności

do Warszawy

jakoteż spedycje wszel-
kiego rodzaju wykonuje
Biuro spedycyjne

Józef J. Leinkauf
ul. Słowackiego 18.
Godziny biurowe od 9—5 pop.

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
Józef Rappaport
ul. Kopernika 3.

ZAWIADAMIAMY!!

ze biura naszej firmy

Dom handlowy i techniczny

„PILOT“

Spół. z ogr. por.

we Lwowie

przenieśliśmy do domu własnego przy
ul. Batorego 1. 4, i dostarczamy w dal-
szym ciągu wszelkie maszyny do obróbki metali
i drzewa, maszyny parowe, motory wybuchowe,
automobile ciężarowe oraz wszelkie narzędzia
i materiały dla każdej gałęzi przemysłu i rzemiosła.
Kosztorysy na żądanie! Fachowa porada!

Stampilie kauczukowe oraz metalowe
wykonuje naj-
spieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych
D. Welss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub
portfelach ręcznie wy-
konane po K. 15 poleca rytownik D. Welss, Lwów, Syk-
stuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie gravi-
rowane po K. 15 poleca
rytownik D. Welss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg
Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (pole-
głych legionistów) po
K. 30 wykonuje rytownik D. Welss, Lwów, Sykstuska 13,
I. p., róg Szajnochy.

Szkiełka do lamp

każdej wielkości, oraz lampy, knoty, palniki i t. p.
przybory poleca 310—3

KANTOR NAFTOWY

Lwów, ulica Kochanowskiego 14.

Zakład dentystyczno-techniczny Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów
Lwów, Razimierzowska 12, Pasaż

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
ul. Kopernika 1. 12. 304—1

Nauka języków, stenografii i pisania na ma-
szynach. „ECOLE REFOR-
ME“, ul. Pańska 14. 312—10

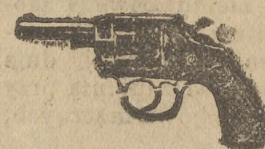
DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie

przy ul. Sykstuskiej 33.

Urządzona według najnow-
szych wymogów techniki —
wykonuje wszelkie roboty
w zakres drukarstwa wcho-
dzące.

Broń myśliwska



wszelkich systemów na-
prawiadokładnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 7. 243-10

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

Stroiciel fortepianów — Lwów, Wronowskich 15

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Dentysta-technik

Józef Wittmann

przyjmuje

ul. Jagiellońska 11, II. p.
(nad restauracją Fliessera). 100—1

DRUKI I STAMPILIE

wykonuje szybko i gustownie

I. FRIEDMAN

Lwów, ul. Sykstuska 4.